

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . . zł. 6-30
-- prowincji

Słowo Polskie

odzi codziennie rano

Biblioteka Jagiellońska

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Prezydent Rzeczypospolitej na Wołyniu.

Łuck. 16 czerwca. (PAT.) Na wieść o przyjeździe Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Łucka, ze wszystkich stron ziemi wołyńskiej poczęły napływać do Łucka niezliczone rzesze społeczeństwa, bez różnicy narodowości i religii. Od samego ranka zapanował na ulicach miasta ruch niezwykle ożywiony. Wszystkie ulice miasta wypełnione były ludnością miejscową i delegacjami z różnych stron oraz młodzieżą szkolną. Miasto przybrało niezwykle uroczysty wygląd. Wszystkie budynki państwowe oraz domy prywatne udekorowane znakami państwowymi.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył dzisiaj rano w towarzystwie ministra Kühna i ministra Staniewicza oraz członków Domu cywilnego i wojskowego.

O godzinie 9 rano udał się do katedry, gdzie u progu powitał go przymianą biskup ks. Szeleżek. W czasie Mszy św. chór odśpiewał „Te Deum“ i „Boże coś Polskę“. Z katedry udał się p. Prezydent do Zboru prawosławnego, gdzie u progu świątyni oczekiwał go biskup prawosławny Filemon z otoczeniem duchowieństwa prawosławnego. W czasie mszy św. chór wykonał pieśń „Mnogie leta“ i „Boże coś Polskę“.

Następnie udał się p. Prezydent do cerkwi Bractwa Podniesienia a potem do synagogi i kościoła ewangelickiego. Po odwiedzeniu wszystkich świątyni odjechał p. Prezydent do gmachu województwa, skąd po krótkim odpoczynku udał się na pole wyścigów, gdzie w czasie 2-godzinnej defilady p. Prezydent odbierał hołd ludności, młodej i wojska.

Po defiladzie nastąpiło uroczyste poświęcenie portu lotniczego. W imieniu p. Prezydenta poświęcenia dokonał ks. biskup Ezeleżek. Po poświęceniu p. Prezydent z otoczeniem przeszedł do hali hangaru, w której komitet wojewódzki Ligi Ochrony powietrznej wydał bankiet na cześć p. Prezydenta. W bankiecie wzięło udział przeszło 300 osób. z pośród przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. Podczas bankietu wygłoszono szereg przemówień.

O godz. 5 po południu w sali recepcyjnej urzędu wojewódzkiego p. Prezydent Rzeczypospolitej w obecności ministrów Kühna i Staniewicza oraz wojewody Józefskiego i świty dokonał dekoracji 52 osób odznakami Krzyża Odrodzenia Polski i Krzyżem Zasługi.

Odznaczeni zostali, między innymi, wicewojewoda wołyński Giebałtowski Gintowt Krzyżem oficerskim Odrodzenia Polski, pozatym szereg wyższych urzędników i wybitnych przedstawicieli społeczeństwa Złotym Krzyżem Zasługi oraz liczni działacze społeczni i przedstawiciele samorządu Srebrnym i Bronowym Krzyżem Zasługi.

O godz. 6.30 p. Prezydent przyjął delegację organizacji społecznych wszystkich narodowości i wyznań, które przybyły celem złożenia hołdu p. Prezydentowi.

W godzinach popołudniowych udał się p. Prezydent do pałacu biskupiego celem rewizytowania ks. biskupa Szeleżka.

Wieczorem w gmachu województwa odbył się raut wydany przez wojewodę Józefskiego na cześć p. Prezydenta. Na rauce tym zgromadzili się li-

czni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Pan Prezydent po odbyciu ceryle po-
zostawał długi czas wśród obecnych.

Ks. kardynał Hlond poświęcił samolot Klisza i Kowalczyka.

Mediolan. 16 czerwca. (PAT.). Przybył tu z Rzymu ks. kardynał Hlond, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz, konsula polskiego oraz grono osób kolonii polskiej. Po południu udał się ks. kardynał do aerodromu, gdzie dokonał poświęcenia samolotu konstrukcji Caproniego, na którym to samolocie lotnicy polscy Ko-

walczyli i Klisz mają odbyć lot transatlantycki. Na uroczystości obecni byli między innymi konsul polski i wielu zaproszonych gości. Chrzestna matka samolotu była p. Ulicka. Samolot otrzymał nazwę „Polska“ Po poświęceniu samolotu lotnicy dokonali lotu próbnego.

„Zółty Ptak“ leci dalej.

Santander. 16 czerwca. (PAT.). Samolot „Zółty Ptak“ odleciał dziś o godzinie 6.45 w kierunku Bordeaux, z powodu jednak braku benzyny zmuszony był wylandować w Mimizan.

Bordeaux. 16 czerwca (Pat) Wyruszyły stąd 3 samoloty w celu zaopatrzenia w benzynę samolotu „Zółty Ptak“.

Cazaux. 16 czerwca. (Pat) Samolot „Zółty Ptak“ odleciał o godz. 17.50 do Paryża.

Paryż. 16 czerwca. (Pat) Prezydent

Doumergue przesłał na ręce prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera po-dziękowanie za gratulacje otrzymane z powodu dokonania przelotu nad Atlantykem przez lotników francuskich.

Madryt. 16 czerwca (Pat) Rząd zwrócił się do ludności z odezwą, w której donosi, że otrzymał gratulacje z powodu postawy ludności hiszpańskiej wobec delegatów Ligi Narodów, jak również wobec załogi samolotu „Zółty Ptak“.

Briand zadowolony z sesji madryckiej.

Madryt. 10 czerwca. (PAT.). Briand w wywiadzie z przedstawicielami prasy madryckiej oświadczył, iż jest zadowolony z wyniku obecnej sesji Rady Ligi Narodów, która zdolała załagodzić trudności, na jakie były narażone niektóre sprawy oraz doprowadziła do zasadniczego porozumienia, dając świadectwo dobrej woli wszystkich krajów.

Madryt. 16 czerwca. (Pat) Briand odjechał dziś do Paryża, żegnany na dworcu przez Primo de Rivere, On-

nes de Leon i szereg wybitnych osobistości.

Berlin. 16 czerwca. (PAT.). Prasa niemiecka obszernie omawia przebieg wczorajszej dyskusji w sprawie likwidacji mienia niemieckiego na polskim Górnym Śląsku podkreślając w tytułach, że osiągnięcie kompromisu załatwienia, ze stanowiska niemieckiego uważać należy za względnie korzystne.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. 16 czerwca. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę czerwca rb. wykazuje wzrost za pasów złota o 600.000 zł. (625 milj. zł.). Pieniądze i należności zagraniczne zmniejszyły się o 19,1 milj. zł. (520,3 zł.) Portfel wekslowy zmniejszył się o 95 milj. zł. (733 milj. zł.). Natychmiast pła-

tne zobowiązania (525,6 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.214,3 zł.) łącznie zmniejszyły się o 36,6 zł. do sumy 1.740 milj. złotych łącznie zmniejszyły się o 36,6 milj. zł. do sumy 1.740 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

P. W. K.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. 6 (G) Z Łodzi donoszą: W dniach 21 i 22 bm. przybędzie do Poznania 25 dziennikarzy z Warszawy. Dnia 29 bm. przyjdzie około

50 korespondentów pism światowych z Berlina. Na dzień 5 lipca zapowiedziany jest przyjazd 50 dziennikarzy z Anglii, zaś na drugą połowę lipca

zgłoszone jest przybycie wycieczki dziennikarzy prasy wszystkich prawie państw.

Dziś przybyła do Poznania wycieczka dziennikarzy z Lipska i Drezna pod przewodnictwem attaché konsulatu polskiego p. Kierskiego.

W drugim dniu obrad zjazdu prawników Polskich Koleji Państwowych wysłuchano szereg referatów. Jutro nastąpi zamknięcie zjazdu.

Liczba zwiedzających PWK. stała się większa. Pogoda dni ostatnich wpłynęła znacznie na poprawę frekwencji na PWK. I tak już od soboty ubiegłego tygodnia można było zaobserwować, że przeciętna dzienna liczba zwiedzających utrzymuje się na poziomie 30 tysięcy. W ubiegłą niedzielę zwiedziło Wystawę aż 45 tys., w poniedziałek 10 bm. 31.500 osób, zaś we wtorek 11 bm. 30.300.

PLYWAJĄCE DOKI POLSKO-RUMUŃSKIE.

Wiedeń. 16 czerwca. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie przytaczają doniesienie dziennika „Morgenblatt“, wychodzącego w Zagrzebiu, według którego Rząd polski zwrócił się do rządu rumuńskiego o udzielenie koncesji, celem utworzenia doków pływających pomiędzy portem rumuńskim Dzierżewo a miastem bułgarskim Ruszchuk nad Dunajem.

Rząd polski miał oświadczyć gotowość pokrycia połowy kosztów, które wyniosą około 40.000.000 lei. Rząd polski umotywował swoje żądanie tem, że Polska ma szczególny interes w uskutecznieniu szybkiego i bezpośredniego połączenia handlowego z Konstantynopolem i wschodem.

Trajekt ma być tak wybudowany, by mógł na nim znaleźć pomieszczenie pociągów kolejowe. W ten sposób towary polskie mogłyby być bez przeładowania wysyłane do Konstantynopola.

NA TLE ZAJŚCIA W CZASIE ŚWIĘTA 36 P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. 6. (G) W wyniku śledztwa w sprawie krwawego zajścia, które, jak onegdaj donosiliśmy, rozegrało się przed kilku dniami w Piastowie między oficerami 36 p. p. por. W. Cebrowskim i por. Al. Nowaczyńskim, a byłym oficerem rezerwy J. Wójcikiem, prokurator Grabowski wydał decyzję aresztowania Wójcika. Wójcika osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

PARLAMENT ANGIELSKI ROZPOCZYNA OBRADY.

Londyn. 16 czerwca. (Pat) Parlament angielski w nowym składzie zbiera się poraz pierwszy we wtorek 18 b. m. W dniu tym powraca do Londynu Mac Donald.

TROCKI POJEDZIE DO ANGLII?

Paryż 16 czerwca. (Pat) Pisma tu-tejsze donoszą z Konstantynopola, jakoby Trocki miał otrzymać pozwolenie rządu angielskiego na przyjazd do Anglii.


**SAMOCCHODY OSOBOWE
I CIĘŻAROWE**
LANCIA
**JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ
ODDZIAŁ HANDLOWY: WARSZAWA, MIODOWA 3.**

Oddziały rejonowe: „META” Kraków, Kościuszki 49

FR. RADOMSKI, Poznań, ulica Dąbrowskiego 30.

„AUTOCAR”. Lwów, ulica Akademicka Nr. 24.

Części zapasowe zawsze na składach.

5491

Części zapasowe zawsze na składach.

Międzynarodowy kongres rolniczy w Bukareszcie.

W tych dniach zamknięte zostały w Bukareszcie obrady XIV-go Międzynarodowego kongresu rolniczego. Na kongresie, który poświęcony był omówieniu aktualnych problemów rolniczo-naukowych, rozpatrzono cały szereg doniosłych projektów, zmierzających do udoskonalenia racjonalizacji gospodarstwa rolnego. Uczestnicy kongresu byli niezmiernie serdecznie podejmowani przez władze i przedstawicieli społeczeństwa rumuńskiego, a prasa wszystkich odcieni poświęcała gościom zagranicznym długie, w niezmiernie serdecznym tonie utrzymywane artykuły. Obrady konferencji, jak już wyżej wspomniano, przed kilku dniami się skończyły, ale delegacji zagranicznych organizacji rolniczych bawia jeszcze w granicach Rumunii, zwiedzając poszczególne jej prowincje i zapoznawając się po przeprowadzeniu reformy rolniczej niezmiernie pomysłnie. Kongres bukareszteński, będący od roku 1889, kiedy to w Paryżu odbył się pierwszy zjazd przedstawicieli organizacji rolniczych wszystkich państw cywilizowanych — czterem nastym z kolei międzynarodowym kongresem rolniczym, zaliczyć należy do najbardziej udanych konferencji agrarnych, jakie kiedykolwiek miały miejsce, a to przede wszystkim przez wzgląd na pozytywne wyniki, jakimi obrady bukareszteńskie zostały uwieńczone.

Uroczyste posiedzenie kongresu odbyło się w sali posiedzeń bukareszteńskiego parlamentu w obecności członków Rady Regencyjnej, księcia Mikolaja i Buzdugana. Z pośród dalszych honorowych gości, obecnych na uroczystym posiedzeniu, wymienić wypada w pierwszym rzędzie: byłego prezydenta republiki austriackiej Hainisch, przedstawiciela francuskiej organizacji rolniczych de Vogue, podsekretarza stanu Lessona (Włochy), prezesa polskiej unii agrarnej Fudakowskiego, profesora Brdlika (Czechosłowacja), Hobsona (Stan Zjednoczone) itd. Na posiedzeniu obecny był rząd rumuński w komplecie oraz akredytowani w Bukareszcie przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych.

Nie ulega wątpliwości, że kongres bukareszteński przyczynił się w wielkiej

mierze do zacieśnienia współpracy międzynarodowej i do wzmocnienia idei zbliżenia narodów.

Uroczystości amerykańskie ku czci Pułaskiego.

Późną jesienią bieżącego roku minie 150 lat od chwili, kiedy Kazimierz Pułaski poniósł śmierć bohaterską, walcząc jako generał kawalerii o niepodległość Stanów Zjednoczonych. W bitwie pod Savannah, dnia 9 października 1779 kula angielska przeszła jego pierś rycerską w momencie, gdy chciał zmienić zabitego pod nim konia. Umarł w dwa dni później, 11 października. Jak doniosły depesze odnaleziono niedawno tę kulę śmiertelną, a Stanisław Wasylewski przypominał, że na skrwawionej pierś bohatera znajdował się ryngraf z mchu karpackiego, który Pułaski zabrał ze sobą, wyjeżdżając za Ocean.

Polonia amerykańska postanowiła zorganizować w dniu 9 października wielką pielgrzymkę do Savannah w stanie Georgia, aby tam w miejscu, — gdzie Pułaski otrzymał ranę śmiertelną, usypać kopiec na podobieństwo Kopca Kościuszki pod Krakowem. Uroczystość ta da sposobność do wymiany serdecznych uczuć pomiędzy Stanami Zjednoczonymi A. P. a Polską. Społeczeństwo polskie nie tylko w Ameryce, ale i w starym kraju powinno dolożyć starań, aby manifestacja ta wypadła jak najwspanialej. Pamiętać o tem będzie niewątpliwie także Rząd polski. Kopiec bowiem wzniesiony na polach bitwy pod Savannah będzie nie tylko kopcem Pułaskiego, ale także pomnikiem braterstwa polsko-amerykańskiego.

Roli elementów uczuciowych w polityce, tak — zdawałoby się — obcych tej zimnej i wyrachowanej sferze życia, żadną miarą lekceważyć nie można. Jeśli Polskę łączy sojusz z Francją, jeśli utrzymuje najlepsze stosunki

z Italią, to przyczyna tych zbliżeń są nie tylko interesy polityczne, ale także żywa wciąż tradycja długich wieków wspólnoty kulturalnej, wzajemnej sympatii rasowej i węzłów krwi dla wspólnych ideałów przelanej. Podobnie ma się rzecz z Ameryką.

Jeśli Wilson z taką energią zażądał w swym historycznym orędziu wskrzeszenia Polski niepodległej, zjednoczonej i mającej dostęp do morza, to stało się to niewątpliwie nie tylko wskutek osobistego wpływu, jaki na niego i na pułkownika House'a miał Paderewski i nie tylko dzięki mocnej postawie społeczeństwa polskiego w Ameryce, które tak skuteczną rozwinęło inicjatywę w sprawie tworzenia ochotniczej armii polskiej. Działał tam także sentyment, niewygasła pamięć o długu wdzięczności, zaciągniętym przez Amerykę wobec Polski w osobach Kościuszki i Pułaskiego. Lotnicy amerykańscy, którzy walczyli i ginęli za Polskę w jej wojnie z bolszewikami, z naciskiem zawsze podkreślali, że spłacają ów dług zaszczytny. Jest zaiste coś przepięknie mistycznego w tem zbieraniu przez dzisiejsze pokolenia polskie owoców idealnego postępu, rzuconego przed stu przeszło laty daleko za oceanem przez wielkich mężów naszej przeszłości.

Październikowe uroczystości w Savannah, jeśli odpowiednim zostaną otoczone splendorem, jeśli należyły udział weźmie w nich społeczeństwo polskie wraz ze swoim rządem, muszą przyczynić się do wzmocnienia przyjaźni między Ameryką a Polską.

Przyjaźń zaś Ameryki dla żadnego narodu na świecie nie może być obojętną, a najmniej dla Polski, której „od

zachodu zagraża czarna ręka pruska, a od wschodu czerwona bolszewicka”.

Ameryka bowiem przeżywa obecnie okres największej swej potęgi i jest na najlepszej drodze do zdobycia hegemonii światowej. W sprawach gospodarczych już ją osiągnęła. Ameryka jest bankierem i wierzycielem całej Europy, jej doradcy finansowi opiekują się skarbowością Polski i Niemiec na konferencji ekspertów w Paryżu o czy wszystkich były zwrócone na Morgana i Younga, a odszkodowania niemieckie będą płacone według planu Younga, jak dawniej były płacone według planu Dawesa.

Za potęgą finansową idzie potęga polityczna. Ameryka z naciskiem podnosi postulat wolności mórza, zagrażający dotychczasowemu monopolowi Anglii, na konferencjach międzynarodowych nie się nie dzieje wbrew woli Ameryki, a Liga Narodów, dzieło inicjatywy wilsonowskiej, przez Amerykę zbojkotowane, w decyzjach swoich liczy się najskrupulatniej z opinią wielkiej republiki transatlantycznej.

Ze znaczenia przyjaźni amerykańskiej zdają sobie dobrze sprawę Niemcy, którzy na współpracy gospodarczej z Ameryką i Rosją opierają swoje daleko idące plany polityczne.

Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wszystko, co może zbliżyć Amerykę do Polski, ma dla nas znaczenie niezwykle doniosłe. Dlatego do uroczystości amerykańskich ku czci Pułaskiego powinniśmy się dobrze przygotować. (—)

NADESŁANE.

(Za te rubryki nie odpowiada.)

W TRUSKAWCU

ordynuje w sezonie jak corocznie

Dr. Tadeusz PRASCHIL

ze Lwowa w chorobach serca i przemiany materii (willa MARJOWKA).

745n

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ROBERT HICHENS.

33)

„Czarny wyżeł”

(Ciąg dalszy).

W tej chwili podano śniadanie i przebieśliśmy się do jadalni. Zaraz potem Gernham opuścił mnie, a ja postanowiłem dotrzeć tam, gdzie on nie dotarł i zbadać nareszcie tajemnice czarnego wyżeła.

Mój stosunek do Vernona przybrał obecnie formy jego dawniejszego stosunku do Deeminga, a Gernham znalazł się w położeniu bezczynnego widza, jakim ja byłem poprzednio.

Ale była tu i różnica w tej konstelacji stosunków. Vernon przynajmniej nie był nigdy przyjacielem Deeminga. Od pierwszego bowiem momentu dwaj ci ludzie usposobili się wrogo względem siebie. Ja zaś byłem przyjacielem Vernona. Kochałem go. I aż dotychczas wierzyłem mu. A to wprowadzało poważną komplikację w te stosunki. Jednakże nie zaważałem się, nie robiłem sobie zarzutu nielojalności z powodu mego porozumienia z Gernhamem. Oczywiście czarnego wyżeła ściagały mnie, gdziekolwiek się obróciłem, wzywały mnie, zdawały się mnie zmuszać do czynu, do zerwania zasłony z tej tajemnicy. Ono mnie pociągało na tę drogę.

One to powiedziały mi, że mój przyjaciel, to już nie ten dawny, pełen kultury i wyrozumiałości Vernon, spokojny i rozmiłowany znawca sztuki — lecz jakiś inny, nowy a obcy człowiek, którego zdemaskowanie nie stanie się bynajmniej wykroczeniem przeciw przyjaźni.

Vernon był zawsze w domu mniej więcej o 6 wieczorem. Zdecydowałem się odwiedzić go jeszcze tego samego dnia o tej porze i natychmiast plan wykonałem.

Cragg otworzył mi drzwi.

— Czy pan Kerstevan w domu, Cragg?

— Tak, proszę pana.

— Czy mogę się z nim widzieć?

— Może pan zechce chwilkę zaczekać, zaraz się dowiem.

Zatrzymał się, a potem dodał:

— Nie wiem, czy pan Kerstevan czuje się zupełnie zdrow, proszę pana. Może nie będzie mógł widzieć się z panem, ani wogóle z nikim. Pan będzie taskaw mi wybaczyć.

— Naturalnie. Idź i dowiedz się. Ja tu zaczekam.

— Proszę, niech pan siada.

Przyniósł mi krzesło do małego hallu i poszedł na górę po schodach. Usiadłem i czekałem.

Hall był cichy i ciemnawy. Słychać było tykanie dużego zegara z dalszych apartamentów. Od czasu do czasu

dochodził z ulicy turkot powozu. Siedząc tak samotnie, popadłem w głębokie zamyślenie. Co mi wypada uczynić? Przyszedłem tu, do tego domu bez żadnego gotowego planu. Nie mogłem sobie nic w głowie ułożyć, nie zobaczywszy przedtem Vernona. Wszystko będzie zależeć od jego zachowania się i od kroków, które on podejmie. Lecz czy zechce mnie przyjąć? Prawdopodobnie, tak. Nikogo u niego nie było, bo inaczej Cragg byłby mnie o tem uprzedził. A teraz, gdy go zobaczę, czy znajdę go w towarzystwie czarnego wyżeła? Rozglądałem się naokoło. Po przeciwległej stronie hallu otwierał się ten krótki korytarz, czy pasaż, który łączył oba domy. Tam, za tem ciemnym przejściem był niegdyś dom Deeminga. Biedny Deeming! Odszedł razem ze swymi wysokimi zdolnościami, swą energią, wytrwałością, ambicją i — ze swem okrucieństwem, być może! Czy on był naprawdę okrutnym? Może Vernon mógłby coś o tem powiedzieć. Jeśli był takim, to może ponosi teraz karę za to w tym tajemniczym, nieznanym nam zaświecie, o którym rzadko myślimy, w zdrowiu, a który zdaje się przysuwać ku nam, gdyśmy chorzy lub zniechęceni i zagraża nam drogę jak wielka sklepiona brama; stajemy przed nią zapatrzani, lecz poza nią nie widzimy nic. I gdy tak spo-

glądałem w ciemną przestrzeń tamtego domu, myśl o Deemingu ożyła we mnie i stała się tak silną, tak przemożną jakgdyby on nie wszystek umarł, jakgdyby jakaś cząstka jego istoty, jego silnej osobowości jeszcze ciągle przebywała w tym budynku. Śledząc, co się w nim dzieje, będąc świadkiem poczynania tego, który był tu dziś panem.

Czy mi się tak zdawało? Nie, to było coś więcej, niż twór wyobraźni. Czułem, że on tu jest gdzieś blisko, że on mnie potrzebuje i wzywa.

I równocześnie z tą myślą o nim, z tem poczuciem jego bliskości i z różnicą ku mnie czujności, połączyła się myśl o czarnym wyżele. Jego pies przecież, ten pies, którego nigdy nie widziałem, przebywał niegdyś także tam, gdzie teraz wpatrywałem się w ciemność. A tak, jak miejsce Deeminga dziś zajął Vernon, tak miejsce tamtego psa zajął czarny wyżeł Vernona, który tułił uszy, drżał i patrzył z bezradnym przerażeniem na swego nowego pana. A może on tu jest w pobliżu, ten następca utrudniony, czy ofiary Deeminga. Pownnie zamknięty jest znowu w tamtym gabinecie, gdzie kał się przy czerwonej portjery.

(C. d. a)

=X=

Wiadomości bieżące.

17
czerwca
1929

Poniedziałek

Adolfa
Jutro: Marka
Wschód słońca 3:39
Zachód 19:44

TEATR WIELKI.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Pygmalion”, występ A. Węgiełki.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Sylvia kupuje sobie męża” (50 proc. zniżki).
Wtorek o godz. 7.30 „Sylvia kupuje sobie męża” (50 proc. zniżki).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Buster Keaton jako sportowiec z miłości”.

CASINO: Emil Jannings w jego „Ostatnim rozkazie”.

COLOSSEUM: „Kozacy”.

CHIMERA: „Kobieta to grzech”.

KOPERNIK: „Nowoczesny Cassanova”.

LEW: „Pat i Patachon”.

MARYSIENKA: „Nowoczesny Cassanova”.

PALACE: „Prawo młodości”.

==X==

— Tow. Sztuk Pięknych. Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

==□==

— Kto pragnie nabyć prawdziwie piękna i dobrą białą stołową, obrusy, serwety, ręczniki, chusteczki, oraz najlepsze gatunki płócien lnianych i bawełnianych, powinien w swoim własnym interesie obejrzeć te wyroby u firmy Józefa Nowaka, Pl. Marjański 6, a niewątpliwie tak jakoś towarów jak i niska kalkulacja cen zachęci wszystkich do kupna. 4223

==◎==

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy arkusz powieści E. Czerkowskiej p. t. „Mój romans”.

==*==

— Diablik drukarski zniekształcił wczoraj pod artykułem „Wielki Kran” podpis autor. Autorem artykułu jest Wilam Horzyca.

Autorce nadesłanego nam art. pt. „Odpowiedź na artykuł: „Chwili ku rozwadze” prosimy o podanie swego adresu względnie o zgłoszenie się telefonicznie do redaktora naszego piśma.

==□==

— Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek dnia 18 czerwca 1929 r. o godzinie 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: 1. Sprawy administracyjne. 2. Przyjęcie nowych członków. 3. Wnioski i interpelacje.

— Nowe ceny maki i chleba. Magistrat ogłosił podwyższoną taryfę na makę i pieczywo, obowiązującą od 17 b. m.

I tak: 1 kg. maki pszennej 65 proc. w sprzedaży w młynie kosztuje 75 gr., u hurtownika 76 gr., w sprzedaży detalicznej 82 gr., 1 kg. maki żytniej 70 proc. w młynie lub u hurtownika 46 gr.

Pieczywo: 1 kg. chleba z maki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 36 gr., w sklepie lub na straganie 38 gr., 1 kg. chleba z maki żytniej 70 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 48 gr., w sklepie lub na straganie 50 gr., 1 bułka o wadze 40 dkg. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół gr., w sklepie lub na straganie 5 gr., 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie” o wadze 16 dkg. w piekarni z dostawą do sklepu 18 gr., bułki kanapkowe tzw. „weki” o wadze 40 dkg. w piekarni z dostawą do sklepu 45 gr., w sklepie lub na straganie 50 gr., bułki t. zw. „strucle” o wadze 1 kg.: a) wodne (bez dodatków) w piekarni z dostawą do sklepu 1’05 zł., w sklepie lub na straganie 1’15 zł., b) wiedeńskie (z dodatkami) w piekarni z dostawą do sklepu 1’15 zł., w sklepie lub na straganie 1’50 zł.

APOLLO! JESZCZE KILKA DNI WSPANIAŁA KOMEDIA! ZNIŻKI WAŻNE!

BUSTER KEATON jako Sportowiec z miłości

Dla młodzieży szkolnej i dzieci ceny od 60 gr. do 1 zł. 5547

Zamachy na profesorów ruskiego gimnazjum.

Niezdrowe przejawy wśród młodzieży ruskiej.

Donosiliśmy onegdaj o aresztowaniu niejakiego Anatola Pasieki, ucznia VII. b. kl. Filii państwowego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim przy ul. Rutowskiego 1. 22, za pogróżki pod adresem jednego z profesorów tego gimnazjum. Dochodzenia policyjne wykazały, że pod adresem grona profesorów tego zakładu w ostatnich dniach przed terminem klasyfikacyjnym uczniowie tamtejsi nadesłali anonimowe listy, w których żądają, aby ich dopuszczono do wyższej klasy, w przeciwnym bowiem razie groził zemsta.

Dochodzenia przeprowadzone w sprawie tych listów anonimowych, wykazały, że jednym z ich autorów, atakującym z ukrycia z poza płotu, był Anatol Pasieka, uczeń VII. b. kl. tego gimnazjum. W liście skierowanym do prof. Bilińskiego groził mu zemstą na wypadek, gdyby od niego otrzymał postępowanie niedostateczne z matematyki i fizyki. Młody zamachowiec był do tego stopnia czelnym, że gro-

ził wprost śmiercią swemu profesorowi, oświadczając, że niema niczego do stracenia.

Ze względu na niebezpieczne pogróżki Pasieka został aresztowany i oddany do więzienia sądu okręgowego.

Niemal w tym samym czasie, w tym samym zakładzie został dokonany napad na prof. Kuczkiewicza, który po skończonej lekcji na bocznych ciemnych schodach, wiodących z trzeciego piętra został napadnięty przez nieznanego osobnika i lekko zraniony w prawą skroń. W sprawie tego niesłychanego napadu policja prowadzi dochodzenia i jest już na śladzie sprawców. Dochodzenia wykazały dalej, że prof. Kuczkiewicz padł ofiarą pomyłki sprawcy, ponieważ napad był przygotowany przeciw innemu profesorowi. Z gimnazjum tego w ostatnich dniach za pogróżki, skierowane przeciw prof. Pankiewiczowi wydano dwóch uczniów. Wypadki powyższe wskazują na fatalne fermenty, panujące wśród młodzieży tego zakładu.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej podanych ulegną surowej karze.

— Przytrzymanie szajki włamywaczy. Policja aresztowała wczoraj Wasyla Steciuniaka, robotnika, Michała Martyniaka, robotnika i Leona Sprotzera, dorożkarza, którzy dokonali włamania do magazynu Wilhelma Engelmanna przy ul. Żółkiewskiej 1. 101, skąd skradli 95 kos. szczyryki, nożyki, brzytwy — ogólnej wartości 1000 zł. Łup w całości odebrano.

— Skon w samochodzie. Szofer autodozorki nr. 9228 wioził wczoraj do szpitala Józefa Gubernaczuka, liczącego 29 lat, zamieszkałego przy ul. Henninga 1. 10. W drodze tuż przed szpitalem Gubernaczuk zakończył życie.

— Aresztowanie włamywacza. Aresztowany został Władysław Łuczów zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 1. 20, sprawca włamania do spółdzielni „Jedność” przy ul. Własna Strzecha 1. 1.

— Napad nożowców na ul. Janowskiej. Wczoraj przed południem nieznanego sprawcy napadli na ul. Janowskiej na N. Stankiewicza i pocięli go nożami, wyrównując jakies porachunki. Ciężko rannego dwaj żołnierze z wartowni wnieśli do sąsiedniej realności, dokąd wezwano Pogotowie ratunkowe. Gdy lekarz Pogotowia przybył na miejsce, pocięty Stankiewicz nie chciał dać się opatrzyć i awanturował się, grożąc żołnierzom, którzy pospieszyli lekarzowi z pomocą. Rzecz charakterystyczna, że na miejscu nie zjawili się w przeciągu godziny posterunkowcy chociaż telefonowano do komisarzatu i rozbijano się za nim na wszystkie strony. Równocześnie trzech posterunkowych pilnowało „grzybka” w śródmieściu, chociaż mógł to samo uskutecznić jeden z nich.

— Potracona przez wóz tramwajowy. Na ul. Słonecznej zaszedł wczoraj wypadek potracenia przez wóz tramwajowy niejakiej Reginy Meister, która doznała lekkiego obrażenia i opatrzoną została przez lekarza Pogotowia ratunkowego.

==*==

II. Ogólnopanstwowy zjazd melioracyjny. Zapowiedziany na 17 bm. ogólnopanstwowy zjazd melioracyjny w Warszawie (gmach politechniki) wzbudził wielkie zainteresowanie tak w kraju jak i za granicą. Zaproszeni goście słowiańscy z Czechosłowacji,

Bułgarii, Jugosławii i SSSR zapowiedzieli swoje przybycie. Do komitetu organizacyjnego (lokal Krajowego Towarzystwa Melioracyjnego, Kopernika 30 tel. 158—01), napływają coraz liczniej zgłoszenia od uczestników, pracujących w dziedzinie melioracji, oraz organizacjach rolnych i samorządowych.

Wielkie znaczenie dla zjazdu posiada zainteresowanie się ministerstw rolnictwa, reform rolnych i robót publicznych, oraz Państwowego Banku Rolnego, które udzieliły komitetowi organizacyjnemu znacznych subwencji, oraz zaproszonych akredytowanych w Warszawie przedstawicieli państw słowiańskich, którzy zaszczyca swą obecnością otwarcie zjazdu. W czasie zjazdu odbędzie się dnia 19 bm. wycieczka do Puław, Wawra i Brudna, a po zamknięciu zjazdu i bankiecie w salonych kotłach Polonii, dnia 20 bm. odbędzie się wycieczka do Gdyni i Gdańska, oraz do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową, a następnie do Krakowa, Wieliczki, Mydlnik, Grębowa, oraz Zakopanego. Wszędzie będą uczestnicy wycieczek oglądali nasze roboty melioracyjne już wykonane i będące w toku. Na wszystkie przejazdy kolejną na zjazd i na wycieczki przyznało ministerstwo komunikacji znaczne ulgi.

ZAMACH NA SKLEPIKARZA.

Rohatyn: (Tel. wł.). Nieznani sprawcy rzucili onegdaj przez okno do mieszkania Izaka Kronenblatta w Podmiechłowicach, w tutejszym powiecie, pancerz granatu, wypełniony prochem strzelniczym, który eksplodując zranił ciężko w nogę Kronenblatta, oraz jego córkę Esle, liczącą 9 lat, przyczem zdemolował całe urządzenie mieszkania. Na miejsce czynu przybył wywiadowca z psem policyjnym.

POŻAR SAMOCHODU.

Żydaczów. (Tel. wł.). Szofer Władysław Marek powracając onegdaj samochodem, stanowiącym własność zarządu dóbr w Miyniskach. Na gościńcu między Demeńką a Welcznowa skutkiem eksplozji powstał pożar w samochodzie, który spłonął doszczętnie. Szofer wyskoczył z płonącego samochodu i nie odniósł żadnego obrażenia.

MORD NA TLE OSOBISTEJ ZEMSTY

Żydaczów. (Tel. wł.). W drodze z pola do domu zamordowany został w Stulsku, w tutejszym powiecie, Dmytro Jarema, liczący 40 lat. Mordu na tle zemsty osobistej dokonali dwaj miejscowi parobcy. Wasyl Kusij i Piotr Melnyczenko, którzy zostali aresztowani i oddani władzom sądowym.

Radjofon.

Poniedziałek, 17 czerwca.

Warszawa (1395). Godz. 12.10 i 16: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.55 Transmisja z kawiarni „Gastronomia”. — 20.30: Koncert wieczorny.

Kraków (315). Godz. 17: „Św. Cyryl i Metody, Apostołowie Słowian”, wygl. dr. V. Francic. — 23: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”.

Poznań (339). Godz. 16.20: Audycja dla dzieci. — 17.55: Muzyka fortepianowa. — 19.50: „Dialekty języka polskiego”, wygl. prof. dr. A. Tomaszewski.

Katowice (416). Godz. 17.55: Audycja dla dzieci. — 19.15: Koncert popularny z udziałem M. Gawła (harmonijki ustne). — 20: „Wyrób porcelany w Polsce i jej dzieje”, wygl. dr. M. Budek.

Wilno (455). Godz. 17.55: Koncert uczniów J. Krużanki. — 18.55: „Idee społeczne i religijne u Jana Kasprówicza” wygl. prof. dr. St. Pigoń. — 20: Kącik dla Panów.

Zagrzeb (308). Godz. 19.50: „Nicola Subicirinski” — opera Zajca.

Berlin (475). Godz. 17: Koncert kompozytorski W. Rinkensa.

Monachium (536). Godz. 19.45: Symfonia IX. Beethovena.

Wrocław (341). Godz. 20.15: Koncert Henio Marteau (skrzypce).

Stuttgart (374). Godz. 20.15: Historyczny koncert zamkowy.

Hannower (566). Godz. 20.30: Koncert symfoniczny.

Mediolan (504). Godz. 20.30: Transmisja operetki.

Wtorek, 18 czerwca.

Warszawa (1385). 12.10. Muzyka płyt gramofonowych, 16.15. Program dla dzieci. 17.55 Koncert popularny orkiestry Polskiego Radia.

Kraków (314) 17.25 „Psychologia sali koncertowej” wygl. doc. dr. J. Reiss
Poznań (339) 16.50 „Polacy na Bałkanach” wygl. ks. Kneblowski. 23.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Katowice (416) 19.20 „Straszny dwór” opera Monieszki.

Rzym (443) 21.00 „Tajemnica Zuzanny” komedia Rerrari’ego.

Wilno (445) 18.35 Recytacje utworów Norwida.

Dawentry (482) 22.15 „Manon Lescaut” opera Puccini’ego.

Wiedeń (519) 19.30 Transmisja z opery wiedeńskiej.

Berlin (475) 20.30 Koncert utworów Ketelbeya.

Hannower (566) 19.25 „Helena egipska” opera Straussa.

Frankfurt (421) 20.15 „Der dreimal tote Peter” komedia Slinga.

Langenberg (462) 20.15 Koncert symfoniczny.

POGODA W PONIEDZIALEK.

Warszawa 16 6. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dn 17 bm. Pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu ze skłonnością do burz i miejscowych ulew, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Nieco chłodniej. Stałe wiatry miejscowe.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Wyścigi konne M. T. Z.

WYNIKI X. DNIA ZAWODÓW.

Medyczne gonitwy obfitowały znowu w liczne niespodzianki. Debiutanci w tym sezonie na lwowskim torze Gitana St. Janów i Banco H. grona oficerów 21 pułku ułanów pobili łatwo faworytów, a ich zwolennicy „na oko” zyskali wypłaty totalizatora w kwocie 74 i 56 zł. W gonitwie o nagrodę Gumnisk niepobita dotychczas Dywersja uległa znajdującemu się w doskonałej kondycji Gólfowi. W Memoriale J. hr. Tarnowskiego wygrała Ave prowadząc z miejsca do miejsca, potwierdzając swą wysoką klasę. Ostatnia gonitwa z płotami przyniosła wreszcie zupełnie pewne zwycięstwo faworyta Hassana.

Gonitwa I. Nagroda 1000 zł., z przeszkodami dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans ok. 4800 m. 1) Buńczuk, og. kaszt. por. Goszczyńskiego (j. właściciel). Bystrzyca nie ukończyła gonitwy. Czas: 8 m. 50 s. Tot. zwycz. 15.

Gonitwa II. Nagroda 800 zł., dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi, dystans ok. 1600 m. 1) Droga, kl. gn. St. Bronikowski (j. Gajewski) lekko o 1 i pół długości. 2) Hegemonja, kl. kaszt. Gutowskiego (j. chl. Szyszko) o szyję. 3) Zambezi, kl. kaszt. K. hr. Rostworowskiego (j. chl. Balcer) o głowę przed Fierje, daleko Klejnot i Guślarz. Doskonali czas 1 m. 48 s. Tot. zw. 14, fr. 19, 33.

Gonitwa III. Nagroda 1000 zł., dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich, dystans około 1600 m. 1) Gitana, kl. siwa St. Janów (j. chl. Balcer) lekko o długość. 2) Ali II, og. c. siwy A. Wołk-Laoiewskiego (j. Raniewicz II) o pół długości. 3) Branka, kl. c. siwa A. Wołk-Laoiewskiego (j. chl. Rusin). Bez miejsca Abd-El-Krim, Izis, Majówka. Effendi nie wyszedł ze startu. Czas 1 m. 57 s. Tot. zwycz. 74, franc. 16, 17, 15. Za Effendiego zwrot stawek.

Gonitwa IV. Nagroda 600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. wszelkiego pochodzenia,

dystans 2100 m. 1) Banco II, og. sk. gn. Grona of. 21 p. ułanów Nadwiślańskich (j. Gajewski) lekko o 2 długości. 2) Jerychonka, kl. kaszt. kpt. W. Płotnickiego (j. chl. Kapuściak) o długość. 3) Ataman II, og. kaszt. płk. M. Karatjejewa (j. chl. Pielak). Bez miejsca Bartosz, Umykał Polmoodie. Czas 2 m. 24 s. Tot. zwycz. 56, franc. 48, 35.

Gonitwa V. Nagroda Gumnisk 5000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich dz. I., dystans ok. 2400 m. 1) Gólf, og. siwy St. Janów (j. chl. Balcer) pewnie o pół długości. 2) Dywersja kl. kaszt. R. i J. hr. Potockich (j. Raniewicz II) o 10 długości. 3) Leila, kl. c. siwa C. Łopuskiego (j. ch. Pietruczuk). Gólf prowadzi cały dystans i pewnie przychodzi do mety przed Dywersją, wyczerpaną ostrym tempem gonitwy. Czas 2 m. 53 sek. Tot. zwycz. 28.

Gonitwa VI. Nagroda 4000 zł. Jana hr. Tarnowskiego Memorial dla 3 l. i st. og. i kl. wszelkiego pochodzenia, które w sezonie wiosennym lwowskim 1929 r. przynajmniej 2 razy startowały. Dystans ok. 2400 m. 1) Ave, kl. gn. K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego lekko o 2 długości (j. chl. Kamiński). 2) Imre, og. kaszt. E. Grzybowski (j. chl. Pietruczuk) po walce o 1 pół długości. 3) Iwonka, kl. kaszt. E. Grzybowski (j. Raniewicz II). Bez miejsca Aranka, KinFo, Dziarska. Czas 2 m. 45.5 s. Tot. zwycz. 45, franc. 19, 17.

Gonitwa VII. Nagroda 600 zł., z płotami dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, dystans ok. 2400 m. 1) Hassan, og. gn. St. Bronikowski (j. Gajewski) lekko o 6 długości. 2) Rapsod, og. gn. por. P. Bierzyńskiego (j. Siedlecki). 3) Ramkor, kl. kaszt. grona oficerów 21 p. ułanów Nadwiślańskich (j. por. Suchecki). Bez miejsca Lytnika. Czas 2 m. 55 s. Tot. zwycz. 17, franc. 12, 17.

Następny dzień wyścigów we wtorek 18 bm.

Bieg 10.000 m.: 1) Sawaryn (Pog.) 36 min. 29'8 sek., 2) Dobosz (Pog.) 37 min. 22 sek., 3) Horobiowski (Pog.) 40 min. 31 sek., 4) Zabawski (Lechia) 42 min. 31 sek.

Bieg rozstawny 4x100 m.: 1) Sokół Macierz 47 sek., 2) Pogoń 47'2 sek., 3) Polonia (Przemyśl).

Bieg rozstawny 4x100 m.: 1) Pogoń 3 min. 53'6 sek., 2) Sokół Macierz 12 m. za pierwszymi, 3) Czarni I.

Rzut oszczepem: 1) Cena (AZS.) 49'97 m., 2) Śliwak (Sok. M.) 45'54 m., 3) Skolik (Pog.) 44'08 m.

Rzut dyskiem: 1) Pępkowski (Pol.) 37'21 m., 2) Wójcik (Pog.) 36'41 m., 3) Bega (Pog.) 33'01 m.

Pchnięcie kulą: 1) Koniak (Sok. M.) 11'55 m., 2) Bega (Pog.) 11'45 m., 3) Wójcik (Pog.) 11'44 m.

W próbie pobicia rekordu okręgowego Cena (AZS.) osiągnął w oszczepie oburącz 88'77 m. (pr. 49'97 + lewa 38'77), co jest nowym rekordem okręgowym.

Skok w wyż: 1) Dubena (P.) 1'63, 2) Kaniak (SM.) 1'61, 3) Bozeniuk (S. II) 1'56.

Skok w dal: 1) Fruchtmann (Pol.) 5'76 m., 2) Śliwak (SM.) 5'71 m., 3) Wich (SM.) 5'66 m., 4) Dukiet (SM.).

Skok o tyczce: 1) Rzepka (AZS.) 3'20 m., 2) Lichtblau (S. II.) 3'10 m., 3) Wrzecionek (Pog.) 3'00 m.

Turniej tenisowy okręgu lwowskiego.

Gra poj. pań I klasy: Czechowska (L. K. T.) — Kierska (L. K. T.), Final 6:2, 6:1. III nagrodę otrzymała p. Kru czkiewiczówna (L. K. T.) bijąc p. Bystronowską 6:2, 6:3.

Gra pojedyncza I klasy: Półfinal: Lantner—Nawratil: 7:5, 2:6, 6:4.

Gra poj. panów II klasy: Final: Górniak—Stenzel: 6:1, 2:6, 9:7, 6:1.

Trzecia nagrodę otrzymują p. Mej i Knopf Markus.

Gra podw. pań i panów: półfinal: Orzechowska — Nawratil—Raczyńska Lanter: 3:6, 6:2, 6:3.

Gra podwójna panów: Kuchar—Stahl

Żdz. — Lantner — Altschueeller: 6:4, 6:0.

Final wygrują: Nawratil — Kołcz L. K. G. w rozgrywce z Kucharem L. K. G. i Stahlem w stosunku: 6:3, 6:4. 2:6, 5:7, 7:5. Trzecią nagrodę otrzymują: Żongolowicz—Drapała, (czarni) Lantner—Altschueeller (K. T. 1924).

Finaly pozostałych gier, a mianowicie gry pojedynczej panów I klasy Lantner (K. T. 1924) i Kołcz I (L. K. T. oraz gry podwójnej pań i panów Orzechowska, Nawratil — Kierska, Kuchar zostaną rozegrane dzisiaj, tj. po niedzialek o godz. 4 popołudniu.

Kolarski bieg na przełaj dookoła Lwowa.

W dniu wczorajszym zorganizowano Lw. Tow. Kol. i M. bieg „Na przełaj dookoła Lwowa” na terenie „około” 50 km. o wędrowną nagrodę Tow. wyd. Ateneum. Trasa biegu prowadziła z ul. Zimorowicza ku rogatce jano-wskiej, następnie droga jano-wska do Rzeszy Ruskiej, przez Brzuchowice, Hołosko Wielkie, Zboiska, Laszki Murowane, Sroki, Prusy, Kamienopol, Podborce, Krzywocze, rog. Łyczakowska, Pasieki, rog. Zielona, Persenkówka, rog. Stryjska, Kulparków, rog. Gródecka, ul. jano-wska do mety przy ul. Zimorowicza.

Trasa jak widzimy wynosiła co najmniej około 60 km., jak też zgodnie stwierdzają zawodnicy, którzy bieg ten ukończyli.

Ze startu o godz. 9'20 rano wyruszyło 12 zawodników na 23 zgłoszonych, a to 1 z Rewery (Stanisławów), 1 z Pogoni, trzech z LTK i M., pięciu z R. K. S. i dwu z Hasmonei. Wśród zgłoszonych było nazwisko Głowackiego (AKS. Warszawa) mistrza Polski w biegach na przełaj, który jednakże do Lwowa nie przyjechał. Przez miasto bieg prowadził Dreher z R. K. S., na drodze jano-wskiej Matiaszewski (L. T. K.), zaś od Brzuchowic Tropaczynski K. (L. T. K.), który też przychodzi bez defektów do mety jako pierwszy w czasie 2 g. 34' 15"8". 2. Matiaszewski M. (LTK.), 2 g. 40' 48"2". 3. Dreher W. (RKS.) 2 g. 42' 45"4". 4. Śniagurowicz M. (Rewera Stanisławów) 2 g. 55' 08"8". 5. Zlatkes M. (Hasmonea) 2 g. 55' 11"2". 6. Halatin T. (RKS.) 7. Bienias J. R. K. S.). 8. Bosak T. (Pogoń). 9. Fedorec C. (RKS.). Hirschprung (Hasm.). Hubel (LTK.) i Mazurkiewicz (RKS.) wycofali się z biegu.

Zawodnicy Pogoni Fröss I., Ignatowicz, Serbeński, Kiczek i inni i Kiesel

z Hasmonei w biegu tym nie startowali, tak że Tropaczynski jechał bez konkurencji.

Trasa bardzo ciężka, prowadziła częściowo ulicami miasta i szosa, prze-ważnie zaś polnymi drogami i ścieżkami w nierównym terenie, tak, że w kilku miejscach zawodnicy zmuszeni byli maszyną prowadzić lub nieść na plecach. Bieg ten wymagał od zawodników wytrzymałości i rutyny w jeździe terenowej.

Bieg na przełaj był niefortunnie przez organizatorów zrealizowany, gdyż biegi „na przełaj” urzadza się nawet za granicą na dystansie 25, maximum 30 km. ze względu na znaczny wysiłek zawodnika. Trasa tego biegu wynosiła około 60 km. i była z góry podana, czego się nie praktykuje.

Następnie biegi na przełaj organizuje się wczesną wiosną lub w jesieni — a nie w czerwcu. Zawodnicy przygotowują się teraz do biegów poważnych, jak mistrzostwa województwa (100 km.) i Polski (200 km.), Kraków-Zakopane (110 km.) i Kraków-Lwów (325 km.) i jeżdżą teraz ponad 100 km.

Nic też dziwnego, że tak mało zawodników widzieliśmy na starcie. Kożdy z nich obawiał się nie o siebie, lecz o maszynę, która b. łatwo w biegu takim złamać można, kosztuje zaś nowa 300—400 zł., a do mistrzostwa województwa już tylko 2 tygodnie.

Organizacja biegu niedopisała tylko na dwu punktach kontrolnych na Pasiekach, koło rog. Łyczakowskiej, gdzie zbłądził Dreher, Śniagurowicz Zlatkes, Bosak, Bienias, Fedorec i na Persenkówce, gdzie z powodu zmylenia trasy wycofali się z biegu Hirschprung. Pozatem organizacja bez zarzutu

Gry sportowe w parku T. Z. R.

Wyniki zawodów z dnia wczorajszego przedstawiają się następująco:

Piłka ręczna: Gimn. I. — Gimn. IX. 3:0. Sędzia prof. Pawłowski, Gimn. III — Gimn. XI. 0:3. Sędzia prof. Dregiewicz, Gimn. IV. — Gimn. XII. 3:1. Sędzia prof. Zych, Gimn. V. — Sem. 0:3. Sędzia prof. Dregiewicz, Gimn. VIII. — S. Wysp. 6:0. Sędzia p. Bar-

szczewski.

Siatkówka: Gimn. I. — Gimn. IX. 26:24. Sędzia prof. Rzepka, Gimn. III. — Gimn. XII. 30:13. Sędzia prof. Zych, Gimn. IV. — Gimn. XI. 21:23. Sędzia prof. Dregiewicz, Gimn. V. — Sem. 23:30. Sędzia prof. Rzepka, Gimn. VIII. — S. Wysp. 30:0. Sędzia prof. Hobiowski.

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu lwowskiego.

Organizacja zawodów powierzona klubowi „Czarnych” i na ich boisku pozostawiała bardzo dużo do życzenia. Poza to, że tory były wymalowane, ale po za jedną setką i biegami rozstawnymi, nie było oznaczonych startów. Również rzutnia do rzutu kulą, oszczepem a także oszczepu nie była wogóle przygotowana, nie było nawet koła do rzutu dyskiem i dopiero pożyczano z boiska Pogoni.

Zawodników zgłoszonych było dwa razy więcej, aniżeli stających rzeczywiście do zawodów. Następnie zgłoszenia na starcie nie powinny mieć miejsca na mistrzostwach okręgowych. Lwowscy zawodnicy dopisali, prowincja poza Polonią (Przemyśl) nie przysłała ani jednego zawodnika.

Ogólne wrażenie jakie robili zawodnicy dodatnie, można śmiało powiedzieć, że lwowska lekkoatletyka się odradza a to przedewszystkiem dzięki „Pogoni”, „Sokołowi Macierzy”, które rzeczywiście posiadają wcale dobrych zawodników.

Wyniki osiągnięte można uważać za wcale zadowalniające, mimo, że brakło kilku najlepszych (Smakulski, Puchalski I) tak, że o ile nie zostaniemy na miejscu, lecz będziemy dalej pracować, to zawody urządzone we wrześniu przyniosą napewno poprawienie szeregu rekordów okręgowych.

Publiczności starszej znikoma ilość, zato młodzieży dość dużo. Pogoda dopisała w oba dni, może tylko upał

przyczynił się do większego zmęczenia zawodników, szczególnie w biegach dłuższych.

W ogólnej punktacji, licząc za I-sze miejsce 3 punkty, za II-gie miejsce 2 punkty, a III-cie miejsce 1 punkt, w sztafetach podwójnie sytuacja przedstawia się następująco: 1) LKS. Pogoń pkt. 49, 2) Sokół Macierz pkt. 25, 3) WKS. Polonia (Przemyśl) pkt. 13, 4) LKS. Czarni pkt. 8, 5) Sokół II — Lwów pkt. 7, 6) AZS. pkt. 6.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach:

Bieg 100 m.: 1) Wójcik (Pogoń) 11'5 sek., 2) Śliwak (Sok. M.) 11'6 sek., 3) Binder (Polonia), 4) Drużbiak (Pogoń).

Bieg 200 m.: 1) Wójcik (Pog.) 24'8 sek., 2) Fruchtmann (Polonia) 24'9 sek., 3) Jaskólski (Polonia) 25 sek.

Bieg 400 m.: 1) Pawłowski (Czarni) 55 sek.

Bieg 400 m. z płotkami: 1) Dubena (Pog.) 1'06.2, 2) Englert (Sok. M.) 1'09.4, 3) Kaniak (Sok. M.).

Bieg 800 m.: 1) Sawaryn (Pog.) 2 m. 4'6 sek., 2) Łoziński (Sok. II) 2 m. 09'6 sek., 3) Rodzyńkiewicz (Cz.) 2 m. 11 sek.

Bieg 1500 mtr.: 1) Sawaryn (Pog.) 4 min. 17'4 sek., 2) Dobosz (Pog.) 4 min. 30'6 sek., 3) Łodziński (Sok. II) 4 min. 36'2 sek.

Bieg 5000 mtr.: 1) Sawaryn (Pog.) 16 min. 06 sek., 2) Dobosz (Pog.) 17 min. 12 sek., 3) Łoziński (Sok. II.), 4) Demkowski (RKS.).

VIII. Międzynarodowy raid Automobilklubu Polski.

W dniu wczorajszym od godz. 20.19 poczęły przybywać do Lwowa pierwsze maszyny biorące udział w raidzie, po przebyciu 447.2 km. Start raidu od był się pod Warszawą na szosie Grojeckiej (25-ty km), poczem przeprowadzono próbe szybkości na prześtrzeni 5 km. Wyniki przedstawiają się następująco: (Nr. 17) p. Chowaniec (Czechosłowacja) na „Tatra” kat. S. czas 3:45.7 sek. (Nr. 18) p. Bojanowski (Polska) na „Tatra” kat. S. czas 3:38 sek. (Nr. 19) p. Suldowski na „Praga” (Alfa) czas 4:01.4 sek. Zaznaczyć należy, że powyższe maszyny objęte kat. S. nie przekroczyły czasu maksymalnego, który wynosił 4:09.9 sek., za co uzyskują punkty dodatnie, a mianowicie za każdy nadrobiony km/godz. trzy czwarte pkt. dodatniego.

(Nr. 20) p. Rychter (Polska) na „Tatra” kat. G. czas 5:16 cztery piąte sek.

(czas max 4:50'3 sek.) (Nr. 21) p. Diwizek (Czechosłowacja) na „Zbrojowski” kat. G. czas 4 i 17 sek. (Nr. 23) p. Mamula (Czechosłowacja) na „Zbrojowski” czas 4:31.9 sek.; (Nr. 24) p. Kolarowski (Polska) na „Zbrojowski” kat. G. czas 4:11.2 sek. (Nr. 25) p. Kredl (Czechosłowacja) na „Praga” (Picolo) czas 4:13. Dla kat. G. czas maksymalny wynosił 4:50.3 sek. Jak widzimy wszystkie maszyny uzyskały wyniki znacznie lepsze.

W dniu dzisiejszym raid uda się ze Lwowa przez Sambor, Przemysł, Jasło do Nowego Sącza. (405.1 km.)

W powyższym raidzie bierze udział 26 maszyn, jednakowoż nie mogliśmy zamieścić wszystkich wyników z powodu późnej pory przybycia poszczególnych wozów, które wystartowały pod Warszawą bardzo późno.

Piłkarskie mistrzostwa Ligi.

RUCH—POGOŃ 4:3 (2:1).

Po ostatnim sukcesie Czarnych nad Ruchem w stosunku 4:2 spodziewano się naogół łatwego zwycięstwa Pogoni. Jednakowoż publiczność rozczarowała się, ponieważ wobec fatalnej gry Pogoni zwycięstwo Ruchu było najzupełniej zasłużone.

Do gry wystąpiły drużyny w następujących składach:

Ruch: Pienkawa, Kusz, Katzy, Zarzycki, Gąsior, (Badura), Badura (Kałuża) Kałuża, Buchwald, Peterek, Sobota, Frost.

Pogoń: Albański, Amrugowicz, Maurer, Hanke, Fichtel, Deutschman, Słonecki, Kuchar, Maurer, Pras, Szabakiewicz.

Początkowy przebieg zawodów pomimo utraty pierwszej bramki nie wróżył klęski Pogoni.

Jednak już dalsze minuty gry wykazały, że klęska Pogoni stała się przesądzoną. Górnoślązacy przedstawiali się bardzo korzystnie dzięki ruchliwej i ambitnej grze całego zespołu i pomimo kontuzji Gajsiora, grając w 10-tkę przewyższali w polu Pogoni. Pomoc i obrona z powodu słabej gry ataku Pogoni miała ułatwione zadanie, napastnicy strzelali tylko z małej odległości.

W pierwszych minutach gry Ruch na daje dość silne tempo, które utrzymuje się prawie do końca pierwszej połowy. Pogoń gra niedość, niestartując do piłki, zaś atak nie może zdobyć się na przeprowadzenie celowej akcji.

Najlepszymi w drużynie Pogoni byli: Amnegowicz, Hanke i Szabakiewicz, nieszczęśliwi: Pras i Fichtel.

Bramki strzelili: w 4' samobójcza, wyrównuje w 18' Hanke z wolnego. W 27' zdobywa prowadzenie dla Ruchu Sobota i strzela w 43' drugą.

W drugiej połowie gry w 6' Sobota

zdobywa nową bramkę, w 10' strzela Szabakiewicz. Stosunek 4:2 dla Ruchu. W 23' Hanke uzyskuje trzeci punkt z karnego.

Sędziował dobrze p. Rettig z Łodzi. Widzów około 3000.

LEGJA—WARSZAWIANKA 1:1 (1:0).

Warszawa. Gra b. ciekawa. Do paury przewaga wojskowych, następnie atakuje więcej Warszawianka. Bramkę dla Legji strzelił Łanko, dla Warszawianki Zwierz. Sędzia p. Korngold.

LKS.—TURYŚCI 2:1 (1:0).

Łódź. Bramkę dla turystów strzelił Kulawiak, dla LKS. Król i Stollenwerk. Sędzia p. Nawrocki. Widzów 5000.

CRACOVIA—GARBARNIA 3:0 (2:0).

Kraków. Mimo graczy rezerwowych wygrywa Cracovia zupełnie zasłużenie. Bramki strzelili Rusinek 2 i Malczyk. Sędzia p. Krukowski.

CZARNI—IFC. 6:0 (3:0).

Katowice. Wspaniały sukces Czarnych, którzy przewyższali swych przeciwników pod każdym względem. Po meczu zniosła publiczność graczy Czarnych z boiska. Bramki strzelili Reymann III 2, Winnicki 2, Witkowski i Nastula po jednej. Sędzia p. Dancyngier.

WARTA—WISŁA 5:0 (0:0).

Poznań. Do przerwy gra nieciekawa. Po pauzie Warta uzyskawszy pierwszy punkt, gra z wielkim animuszem i zdobywa w równych odstępach czasu dalsze cztery bramki. Bramki strzelili Przybysz 3, Szerfke i Kniola. Wisła grała bez Czulaka, Warta bez Stalińskiego. Sędzia p. Słomczyński.

Mistrzostwa klasy A w piłce nożnej.

Lechia—Czarni I. B. 5:1 (4:0). Zawody powyższe, rozegrane w sobotę na boisku Pohulanki, przyniosły zasłużone zwycięstwo Lechii, która temsamem zrewanżowała się Czarnym za klęskę poniesioną w pierwszej kolejce. Do paury znaczna przewaga Lechii, która mimo dwóch rezerwowych, strzela 4 bramki, przez Targalskiego (2), Czudząka i Kruka. Po przerwie gra się wyrównuje. Bramki w tym okresie strzelają Targalski dla Lechii i Wronka dla Czarnych. Czarni nie wykorzystali w tej połowie rzutu karnego. Z poszczególnych graczy wyróżnili się Kruk, Targalski, Wasiewicz i Pajak z Lechii oraz Majcherczyk, Papiórkowski i Czyżewski z drużyny Czarnych. Sędziował p. Przybylski.

Ukraina—Hakoah (Stanisławów) 4:0 (2:0). Zawody rozegrane na boisku Cytałeli. Ukraina we wszystkich meczach

wyrównania grała bardzo ambitnie. Goście poza kilkoma jednostkami przed stawiają się bardzo słabo. Bramki strzelili Kobziar 3 i Łysyk. Sędziował p. kpt dr. Niedźwirski. Widzów około 800.

Polonia (Przemysł)—AZS. 2:0 (2:0). Przez cały czas zawodów inicjatywę posiadali goście, miejscowi natomiast atakowali jedynie sporadycznie. Bramki strzelili Siuda i Bulek. Sędzia p. Bittmar.

Złoczów, Janina—Hasmonea 4:1 (4:1). Mistrz. kl. A. Przez cały czas gry przewaga Janiny, dla której bramki strzelili Ratke, Wencel, Herman i Maryniak. Hasmonea gra swą zupełnie rozczarowała. Bramkę dla Hasmonei strzelił Rieder. Janina nie wykorzystwała w drugiej połowie rzutu karnego. Sędzia p. Grabowski.

ŻTGS.—Janina II. 5:2 (2:2). Mistrz. kl. B. —Janina III.—52 pp. II. 2:2.

Rzeszów, Pogoń II—Resovia 3:0
Stanisławów, Pogoń (Stryj)—Rewera 1:0 (0:0). Niespodziewana klęska Rewery w mistrz. kl. A. Do paury przewaga gospodarzy, następnie gra wyrównana.

Międzynarodowe zawody lekko-atletyczne w Wilnie.

Bieg 100 m. 1) Kiwitz (Łotwa) 11 s. Rzut kulą. 1) Jaarvinen (Finlandia) 14.39 m. 2) Kinse (Łotwa) 13.64 m. 3) Heliasz (Warta) 13.62 m. (rekord Polski).

Bieg 800 m. 1) Pokiale (Finlandia) 1 m. 59.8 s. 2) Mendrzycki (Pol.) 2 m. Skok w dal. 1) Sikorski (Pol.) 7.12 m. (rekord Polski). 2) Rudits (Łotwa) 7.03 m.

Rzut oszczepem. 1) Meimer (Estonia) 59.03 m.

Bieg 400 m. 1) Zuber (Warszawianka) 51.6 s. 2) Gniech (Wilno) 51.8 sek.

Bieg 5000 m. 1) Petkiewicz (Warsz.) 15 m. 10 sek. 2) Matilainen (Finlandia) 15 m. 19 sek.

wnana. Sędzia por. Usarz. — Górka—Stanisławów 3:1 (0:0). Mistrz. kl. B. Sędzia p. Wilder. — Jedność—Hakoah II. 4:2 (2:1). Mistrz. kl. B. Sędzia p. Adam.

Rzut dyskiem. 1) Górski (Polska) 43.69 m. 2) Jarvinen (Finlandia) 43.55. Bieg 10000 m. 1) Sypilla (Finlandia) 33 m. 10 s.

Skok o tyczce. 1) Wieczorek (Polska) 3.40 m.

Sztafeta 4×100 m. 1) Łotwa 46 s. 2) Warszawa 46.1 s.

Bieg 200 m. 1) Kiwitz (Łotwa) 22.3 sek. 2) Gniech (Wilno) 23.2 sek.

Bieg 500 m. 1) Petkiewicz (Warszawa) 4:05.2.

Bieg przez płotki 110 m. 1) Trojanowski (Warszawianka) 15.03 s. (rekord Polski). 2) Wieczorek.

Kronika sportowa.

„ŚWIĘTO DZIATWY” LWÓWSKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.”

W dniu wczorajszym odbyło się na boisku Sokoła Macierzy doroczne „Święto dziatwy”, którego bogaty program obejmował produkcje chóru młodzieży szkolnej, pokazy ćwiczeń cieleśnych, gier i zabaw, oraz tańce narodowe.

Z powodu braku miejsca szczegółowe omówienie pozostawiamy do najbliższego numeru.

PIŁKA NOŻNA WE LWOWIE.

Vis-Grafi 1:0 (0:0) Mistrz. kl. B. Sędzia p. Nabielec. Jutrzenka—Lwówianka 2:2 (0:0) Mistrz. kl. B. Grafi 11. Vis II. 4:1 (2:0). Mistrz. kl. C Sędzia p. Strzecki. Jutrzenka junior—Nurząd 5:0 (2:0) zaw. tow. Zenit—Barkochba 3:1 (0:0) mistrz. Rauch—Gladator 2:2 (0:4) mistrz Świtez—Rekord 5:1 zaw. tow. Biały Orzeł—Sparta 2:1 (1:1).

KOLARSKIE MISTRZOSTWA TOROWE WARSZAWY.

W dniu wczorajszym zostało rozegrane na torze WTC na Dynasach mi

strzostwo torowe Warszawy, które zdobył Podgórski (200 m. — 13 sek) bijąc Turowskiego.

NOWE REKORDY KOBIECE W LEKKIEJ ATLETYCE.

W Warszawie Hulanicka osiąga w skoku w dal z miejsca 2 m. 45 cm.

W Poznaniu Krajewska w skoku w wyż osiąga 1 m. 45 cm.

ZAGRANICA.

Wrocław. Wiedeń—Wrocław 7:2. Göteborg. Szwecja—Dania 3:2. Sztokholm. Szwecja—Finlandia 3:1. Praga. Sparta—Bohemians 2:1. Wiedeń. BAC.—Vienna 4:0. Sportklub—Austria 4:1.

GRY SPORTOWE W PARKU TZR.

Dziś grają: Piłka ręczna: V—Wysp. I.—XI., IV.—Sem., VIII.—Wysp. — Siatkówka: I—XII., XI.—III., IV.—Sem., V.—Wysp. — Koszykówka: III.—VIII., IV.—XII., V.—Sem., XI.—Wysp. — Palant: IV.—III., Sem.—IX.

NEKROLOGIA

Michalina z Ruckerów Langrodowa

żona adwokata

zaszła w Panu opatrzona św. Sakramentami w 55 roku życia dnia 15 bm., o czym zawiadamiają nieutuleni w żalu

W Krakowie, ul. Karmelicka 9.

Mąż, Synowie, Rodzina.

Ś. P.

Mieczysław Tabeau

em. naczelnik wydziału województwa Tarnopolskiego, zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 15 czerwca 1929, przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 czerwca 1929 o godz. 5-tej popoł. z domu żałoby przy ul. Gliniańskiej 7, na który to obrzęd zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół zmarłego

Żona z córką.

Kapitał francuski w przem. naftowym.

Francja należy do tych państw które we własnym kraju nie posiadają do statecznego obfitych źródeł tak cennego dziś surowca, ropy naftowej. Produkcja kopalń naftowych Francji pokrywa drobny zaledwie ułamek wewnętrznego zapotrzebowania. Główny wysiłek skierować zatem musiała w kierunku eksploatacji zagranicznych złóż ropy.

Jakie wyniki osiągnęła ona w tym kierunku podaje ostatnio „Przemysł i Handel” w artykule p. t. „Francuska polityka naftowa”, następująco:

W Polsce pod kontrola kapitału francuskiego znajduje się przeszło 60 proc. krajowej wytwórczości ropy, czyli wytwórczość przeszło 450.000 t. ropy rocznie. Francuskie zaangażowania w nafcie małopolskiej uległy w r. ub. silnej koncentracji, tak, iż obecnie 43 pr. wydobycia polskiego przypada na koncern „Premier”, którego towarzystwem macierzystem jest „Credite General de Petroles” w Paryżu.

W Rumunii kapitał francuski zaangażowany jest w mniej więcej 25 proc. tamtejszego wydobycia, co stanowi c-a 1 milijn. t. ropy rocznie. Między innymi posiada on w myśl traktatu w San Remo udział 50 proc. w firmie Steana Romana.

Wreszcie według umowy co do eksploatacji źródeł mossulskich, podpisanej w dn. 3 7. r. ub., otrzymała Compagnie Française de Petroles (również w myśl traktatu w San Remo) udział 23'75 proc. w Turkish Petroleum Co., posiadającej koncesję na eksploatację nafty mezopotamskiej. Compagnie Française de Petroles, której 25 proc. akcji znajduje się w rękach Rządu francuskiego, ma przytem prawo do odbioru części wydobycia ropy w wysokości swego udziału; ponieważ według warunków koncesji wydobycie ropy doprowadzone być musi do 2 milijn. t. rocznie, Francja zapewnione ma z tego źródła 2.000.000 t. $\times 0.2375 = 475.000$ t. ropy rocznie, lecz w rzeczywistości poziom eksploatacji, a więc i część, przypadająca na Compagnie Française de Petroles, będzie prawdopodobnie znacznie wyższa.

Poza grupą francuską w Turkish Petroleum Co. biorą udział: Anglo-Persian (23'75 proc.), Royal Dutch-Shell (23'75 proc.), Near East Development ekspozytura czołowych koncernów amerykańskich (23'75 proc.), oraz Gulbenkian (5 proc.). Warunki koncesyjne wymagają rozpoczęcia eksploatacji w końcu 1931 r. Do tego czasu wybudowany ma być rurociąg, łączący złoża z morze MŚródziemnem. Tymczasem dotąd nie zostało zdecydowane, czy wylot jego znaleźć się ma w sferze in-

teresów angielskich (Haifa w Palestynie), czy też francuskich (Aleksandretta w Syrii). Komisja techniczna wypowiedziała się po przeprowadzeniu odpowiednich badań za Haifa. Orzeczenie to nie zostało jednak zatwierdzone przez zarząd Turkish Petroleum Co. i badania techniczne mają być w październiku r. b. powtórzone.

Poza powyższymi zaangażowaniami naftowemi kapitał francuski nabył tere-ny w Albanii i Kolumbji, na których przeprowadza wiercenia próbne. W Albanii pracuje m. in. wspomniane już wyżej towarzystwo macierzyste „Premiera” — „Credit General de Petroles”. Obecnie pewna grupa francuska zaangażować się ma w bogatych złożach naftowych Wenezueli.

Ekspansja w kierunku zdobycia źródeł ropy skoordynowana jest z popieraniem przemysłu rafineryjnego we Francji. Rozpatrywane pod tym kątem zaangażowania w Polsce i Rumunii mają dla Francji znacznie mniejszą wartość niż udział w Turkish Petroleum Co. Wobec niedostateczności wydobycia ropy w Polsce — m. i. wydobycie „Premiera” jest o c-a 30 proc. niższe od zdolności przetwórczej jego rafinerji — i wysokich kosztów produkcji eksport z Polski jest nie do pomyślenia. Jeśli chodzi o Rumunię, to istnieje tam bezwzględny zakaz wywozu ropy.

W Rumunii sytuacja francuskiego stanu posiadania przedstawia się dość nie- pewnie: w myśl wymogów tamtejszej ustawy górniczej towarzystwa, będące pod wpływem francuskim, zobowią-zały się w przyszłości do „unarodowie- nia”, t. zn. do ustąpienia większości portieli akcji obywatelom rumuńskim.

Dotychczasowy udział obu krajów w przywozie do Francji jest niewielki — wynosił on w 1928 r.: 0.7 proc. dla Polski i 2'7 proc. dla Rumunii. Główny nacisk kładziony jest wobec tego na udział w eksploatacji mossulskich pól naftowych. Jak wynika z wyżej przy- toczonych liczb Francja liczyć może na pokrycie z tego źródła 20—25 proc. swego zapotrzebowania. (Jak podawa- liśmy, zapotrzebowanie to wyniosło w 1928 r. 2.700.000 ton, z czego 20—25 proc. stanowi 540.000—675.000 ton, mi- nimalna zaś ilość ropy mossulskiej, któ- ra przypadać będzie na Francję, wynie- sie 475.000 ton, który to poziom będzie jednak z pewnością przekroczony). Compagnie Française de Petroles zało- żyła obecnie towarzystwo Compagnie Française de Raffinage, które rozpocz- na budowę rafinerji, przeznaczonej dla przetwarzania w przyszłości ropy, do- starczanej z Mezopotamji. Rafinerja sta- nać ma w pobliżu Marsylii — do której kierowane będą przez morze Śródzie- mnne transporty ropy z Haify, względ- nie Aleksandretty.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

ZIMNAWODA parcele pod budowlane, słoneczne obok dworca. Dogodne warunki spłaty Rutowskiego 7, notariat. 5425

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich, Lwów, pl. Marjański 5. 4950

DROGERJA

Józefa Koleżańskiego
ul. Bałowego 34 a, poleca:

szczerbki rozmaite, rogózki, masę podłogo- wa, oleje i smary techniczne, środki na tę- pienie owadów i pasożytów. Wody i sole mineralne i t. p. artykuły drogeryjne i go- spodarcze. 4964

NAJTANIEJ koldry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca **Kazimierz Skibiński**

Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10.
Tylko naprzeciw Szkowrona. 5521
Pensjonatom i zakładom 19% opustu.

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

POKOJ poszukiwany na cały dzień lub popołudniu celem udzielania lekcji. Zgłoszenia do Administra- cji „Lekcje”. 5508

POMIESZKANIE 4 względnie 3 pokoje, ogród, stajnia, pożyczka 2000 dolarów. Agencja, Chorażczyzny 7. 5535

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

POLONISTKĘ z łaciną i ewentualnie muzyką od września przyjmę do mego zespołu. Łączyńska Zaborze p. Rawa Ruska. 5471

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ Lwów plac Akademicki 3. Telefon 13—61. Francuski rodowite. Nauczycielki z konwersacją francuską, niemiecką, muzyką. Wszelkie siły nauczycielskie Niemki, freblanki, pielęgniarki, gospodynie, zarządczyni, kucharki, kuchmistrzy, klucznice, garderobiane, szoferów, maszynistów, rzadców, ekonomów, leśniczych, biu- ralistów, personal pensjonatowy, hotelowy, sklepo- wy, restauracyjny. 5429

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, te- lefon 446, poleca: nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucha- rzy, wykwinne kucharki, pokojowe, słu- żące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną, sezonową. 5490

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

ZESPOŁ naukowo-wychowawczy dziewczynek w Za- borzu p. Rawa Ruska przyjmie wpisy na nowy rok szkolny do III i IV klasy powszechnej i IV kl. gimn. Prospekt na żądanie. 5310

AKADEMIK przyjmie lekcje na wyjazd. Warunki Ad- ministracja pod „Akademik”. 5471

PENSJONATY I UZDROWISKA 10 groszy za wyraz.

NIEMIROW-ZDROJ Willa Zdrowia Gwiazda pod no- wym zarządem poleca pokoje, całonocne utrzy- manie. 5472

RÓŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „Sa- lus” Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 4963

Wytwórnia win

wyrobyony personal
techniczny oraz

owocowych wraz z 100000 Ltr.
wina i wzorowem urzadz. techn.
dla 1/2 mil. ltr. dobrze prosp.
za przystępną cenę
do sprzedania.
5352

6-cio
cylindrowy



6-cio
cylindrowy

SAMOCHODY „CHEVROLET”

OSOBOWE

CIĘŻAROWE

AUTOBUSY

poleca po oryginalnych cenach fabrycznych

Telefon 256. **„SALMACAR”** Telefon 256.

Upoważnione zastępstwo na Województwo Tarnopolskie
TARNOPOL, — UL. MICKIEWICZA 39.

Najnowsze modele na składzie.

.. Dogodne warunki spłaty. ..

5331

JAN KARCZEWSKI

80)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

Poco? Poco on to mówił? Jakiem prawem dotykał najtańszych zaka- marków tej serca? Co widzi w Skrzyp- czaku! Jakto co? Wszystko, on pierw- szy potraktował ja inaczej, jak czło- wieka. Głupi Łukowski myśli, że chce się za niego wydać. Jakby nawet śmiała? On, Skrzypczak, wielki Skrzypczak, który w tak krótkim cza- sie potrafił zrobić taki niesłychany przewrót na świecie całym i ona, ona, śmiesznie nawet mówić. Jej zupełnie wystarczyło, że chciał ja kochać. Że przez tę miłość znalazła się tak blisko, tak bliźniutko zdarzeń tak ogromnych, że prawie się w głowie maciło, my- ślać o nich. Ach, gdyby tylko mogła powiedzieć choć słówko z tego, co wie, Skrzypczak byłby najsławnie- szym człowiekiem na świecie, a część tej sławy musiałaby i na nią spłynąć.

Była dumna, dumna, będąc jego ko- chanką, więcej nawet nie chciała, Łu-

kowski myśli, że może wróce do nie- go. Do niego. Tfu! Nie, nigdy, nawet gdyby sam Skrzypczak chciał mnie o- depchnąć.

Z jaką przyjemnością nagadałaby Łukowskiemu głupstw, tak jak wtedy, ale narazie naturalnie trzeba było być jak najmiłsza dla pana naczelnika, od niego przecież zależało tak wiele.

Nieznosny czas, który wlecze się kiedv powinien przebiec jak naim- prędzej i pedzi, gdy nikt go o to nie prosi, robił bez przerwy ciągle i ciągle ope- tane obroty na milionach tarcz i tar- czek wielkich czasomierzy wiezo- wych i małych kieszonkowych zegar- ków.

Zapadły się we „Wczoraj” i dalej w „Przeszłość”. Poniedziałek i wto- rek. O doktorze nie było żadnych wia- domości.

— Panie naczelniku, już środa, czy nie nie słychać?

— Nic, panno Nelly, niech pani za- dzwoni jutro.

Jutro nic.

Pojutrze nic.

Sobota, Boże, kartka, własnorecznie napisana kartka!

Pozdrowienia

Antek.

A więc żyje, Boże!

Kartka nadana była w Londynie. Niezwłocznie po otrzymaniu tej wiado- mości pobiegła Nelly do pani Skrzyp- czakowej.

Nad tą śmieszna mała ćwiartka kar- tonu odbyła się cała rada wojenna.

Szczupłość wiadomości pozwalała snuć niebawale wnioski.

Po wyczerpaniu jednak całego arse- nału domysłów, obie panie doszły do przekonania, że nic a nic z całej tej hi- storji nie rozumieją. Nie pozostawało nic innego jak znowu zwrócić się do Łukowskiego. Nie było to miłe. Sze- talnej policji przy wizytach i telefo- nach w sprawie Skrzypczaka coraz natarczywiej usiłował przejść z obec- nego „pan-pani” na dawne „ty”, nie sposób było jednak wyminąć jego przemożnej osoby przy poszukiwa- niach.

Nowiny od Skrzypczaka, przyniesio- ne przez Nelly, nie zdziwiły zbytnio Łukowskiego.

— Bardzo proste. Nad Skrzypcza- kiem wisiała, a właściwie wisi do tej pory sprawa sądowa o usiłowanie czy też przygotowanie włamania do Ban- ku Polskiego. Nic więc dziwnego, że

skorzystał z pierwszej sposobności i zwiłnął.

— Pan przypuszcza?

— Jakto przypuszczam? Jestem pe- wien. Tak samo jak jestem pewien, że nie zatrzymał się w Anglii, a wyedzie dalej, przypuśćmy do Ameryki!

— Nie, to niemożliwe, przecieżyby nie wyjechał tak nagle, nie powie- dziawszy nic nikomu, ani matce, ani mnie!

— No, no, a czy pani jest pewna, czy pani może być absolutnie pewna, że w planach doktora nie leżało zupeł- ne zerwanie z przeszłością! Tak, zu- pełne pod każdym względem. Niech mi pani wierzy, to bardzo, a bardzo przebiegły człowiek.

Biedna Nelly! Tyle odrazu na bie- dna głowinę, już pewnoby nawet u- wierzyła, że Skrzypczak to bardzo, a bardzo sprytny i przebiegły człowiek, gdyby nie wiedziała z każdego gestu, z każdego „jeszcze” nie powiedziane- go słowa szefa tajnej policji, że niena- ganny pod każdym względem dygni- tarz jest gotów bez żadnych zastrze- żeń wejść w prawa i atrybuty tamte- go wyrzutka. To zadecydowało.

C. d. n.